

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) Pierwszymi krokami, z którymi musi zmierzyć się Roma w tym mercato są kroki związane ze sprzedażami. Tak, gdyż do 30 czerwca klub Giallorossich potrzebuje umieścić w bilansie około 45 mln euro zysków kapitałowych, milion w jedną czy drugą stronę.

To duża kwota, którą Roma ma nadzieję uzyskać poprzez odejścia niektórych "wielkich". Są przede wszystkim dwa nazwiska, Kostas Manolas i Edin Dzeko. Którzy, ponadto, znajdują się wśród tych, którzy zarabiają najwięcej w kadrze Giallorossich. Ich odejście byłoby też korzyścią z punktu widzenia budżetu wynagrodzeń czyli kolejnego aspektu nad którym chce pracować Roma (na obniżenie) w sposób drastyczny.

W niedzielny wieczór Manolas nie pojawił się nawet na boisku w ostatnim meczu sezonu z Parmą. Po zakończeniu wieczoru, w strefie prasowej, tym, którzy pytali go o rzucenie światła na jego przyszłość odpowiedział szczerze: "Nie wiem czy tutaj zostanę". Doświadczenie uczy, że gdy gracz mówi w ten sposób, to jeśli już nie odszedł, niewiele do tego brakuje. Manolas ma klauzulę sprzedaży 36 mln euro i niedawno zmienił agenta, oddając się Mino Raioli. To dwie bardzo jasne wskazówki dotyczące jego przyszłości, którą może być Anglia (zainteresowane są Arsenal i United, Chelsa nie ze względu na blokadę transferową) lub nawet Włochy, jeśli Juventus może się zdecydować pozyskać kolejnego gracza z ekipy Giallorossich.

Kolejnym nazwiskiem na wylocie jest Dzeko, który wydaje się być blisko Interu. Roma chciałaby 20 mln euro, porozumienie można zamknąć na 12-15 mln. Ponadto Edin wylądował z rodziną w Stambule i został od razu połączony z Fenerbahce, jednak owe zainteresowanie nie znalazło potwierdzeń.

Autor: abruzzo